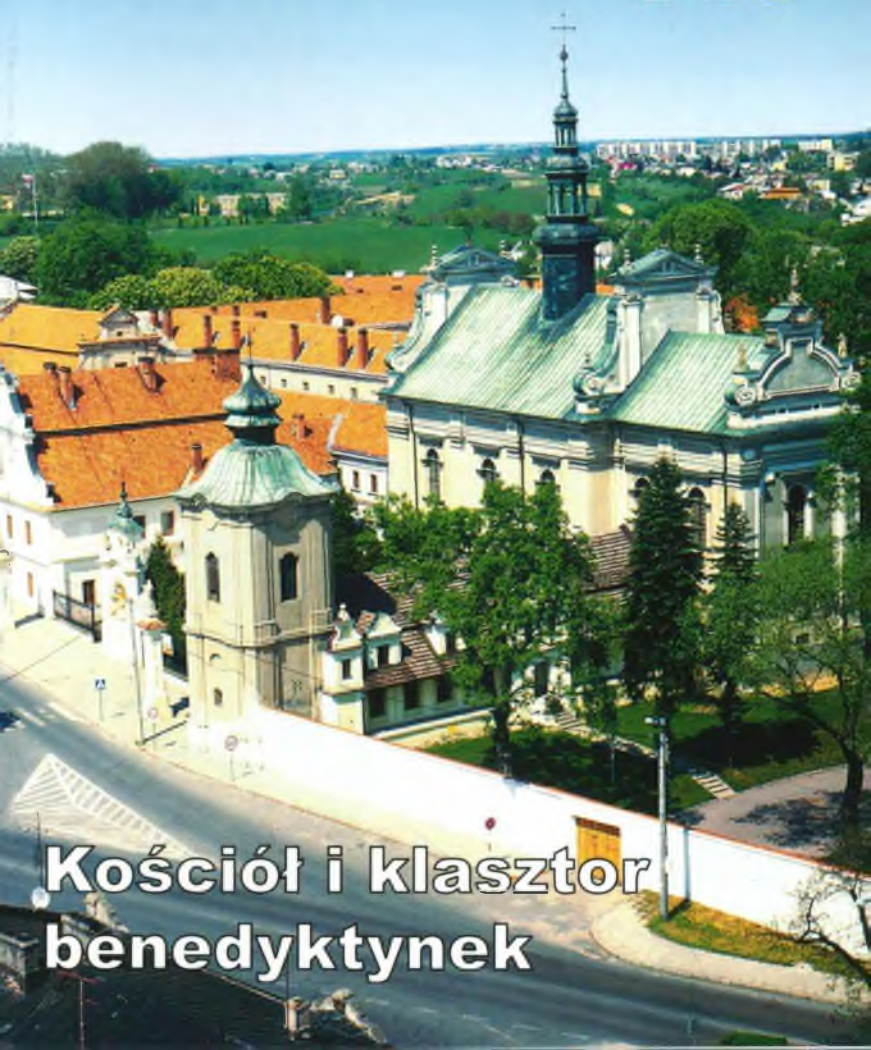


SANDOMIERZ



**Kościół i klasztor
benedyktynek**

Sandomierz. Kościół i klasztor benedyktynek.

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 36.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2004.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN – 83 – 88567 – 11 – X

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 02 30

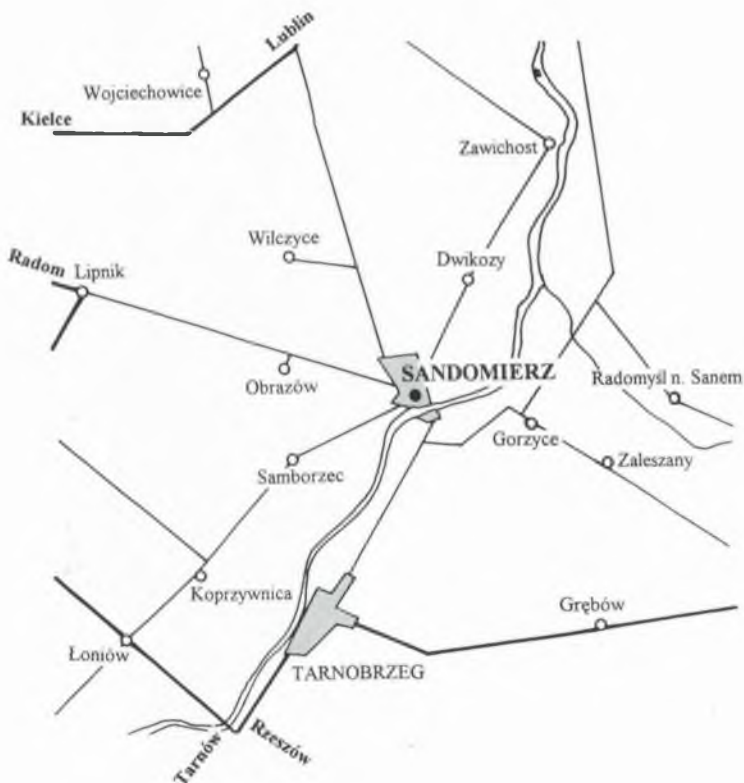
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

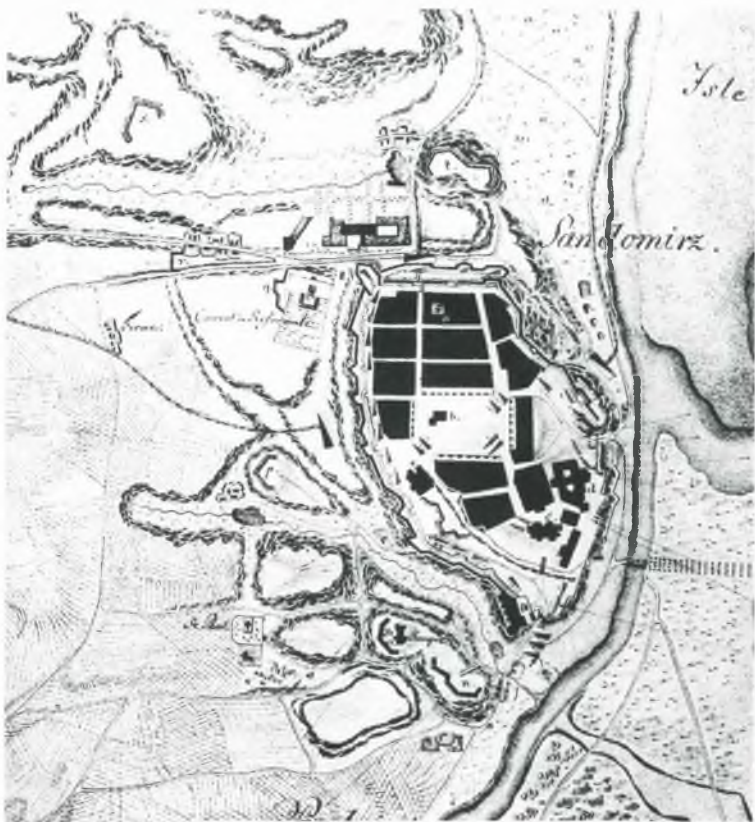
SANDOMIERZ

woj. świętokrzyskie

Kościół i klasztor benedyktynek



Historia. Przełom XVI i XVII wieku to okres wielkich zmian w życiu Kościoła, wpisujących się w nurt działań kontrreformacyjnych i owocujących licznymi nowymi fundacjami. W ramach tej reformy życia zakonnego, „odnowicielką” zgromadzenia benedyktynek polskich stała się przełożona klasztoru chełmińskiego, Magdalena Mortęska. W konsekwencji mnogości powołań do odrodzonego konwentu założono nowe żeńskie klasztory, m. in. w Żarnowcu, Nieświeżu, Lwowie, Jarosławiu, Poznaniu i Przemysłu.



Plan Sandomierza z okresu walk o miasto w 1809 roku.

W działaniach tych zakonnice znajdowały wsparcie przedstawicieli najwybitniejszych rodów magnackich ówczesnej Rzeczypospolitej. Należała do nich wdowa po marszałku koronnym Prokopie Sieniawskim, Elżbieta z Gostomskich Sieniawska, która na fali kontreformacyjnych uniesień w katolickim duchu wychowywała swe dzieci, a córkom *nabożnemi rozmowami brzydziła ... świat, i przed oczyma przekładała marność jego*. Kiedy tak wychowywane, dwie z nich postanowiły wstąpić do klasztoru benedyktynek w Chełmnie, matka w 1613 roku zdecydowała o ufundowaniu nowego klasztoru. Po wyjednaniu zgody papieża Pawła V oraz biskupów chełmińskiego i krakowskiego na miejsce fundacji wybrała Sandomierz. Poszła tym samym w ślady swego przyrodniego brata, wojewody poznańskiego i starosty sandomierskiego, Hieronima Gostomskiego, wielkiego protektora jezuitów, który tu właśnie ufundował słynne kolegium, zwane Collegium Gostomianum.



*Kościół i klasztor Panien Benedyktynek
wg rysunku Franciszka Kostrzewskiego sprzed 1860 roku.*

Energiczna fundatorka wkrótce zakupiła 13 wolnych placów po spalonych domach na przedmieściu przy bramie Zawichojskiej, by niezwłocznie przystąpić do prac budowlanych. Wkrótce mogła już sama

poinformować, że na placach *które są skupione kosztem moim, na których części iusz jest zbudowany z drzewa Kościół i klasztor panieński ...* Dzięki temu, do ukończonych w 1615 roku zabudowań i pomieszczeń mogły wprowadzić się pierwsze zakonnice z Chełmna z przełożoną, Dorotą Kamieńską. Pośród nich była też starsza córka Elżbiety Sieniawskiej, Zofia. Rok później fundatorka nabyła od podskarbiego nadwornego, Jacka Młodziejowskiego, jego dobra dziedziczne i wiedząc, że *wszystko, cokolwiek jest na świecie, y cokolwiek mieć może człowiek, jest marność*, dla zabezpieczenia materialnego bytu konwentu uposażyła klasztor w zakupione dobra, *to jest wsi te Kichary, Ocín, Gałkowice, Niższe Góry, Wyssze Góry, z murowanym zamczkiem, i folwarkami i inszemi wszystkimi przyległościami, do tei maiętności zdawna należące ...*

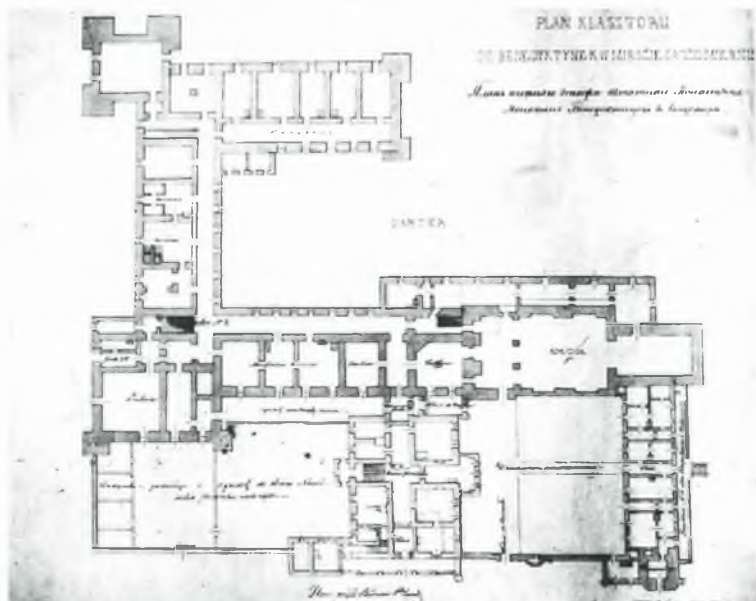
Pierwsze lata istnienia zgromadzenia były dość trudne. Już w czasie pożaru miasta w 1623 roku spłonęły pierwsze, drewniane zabudowania benedyktynek. W ten sposób, przez kolejne lata zakonnice zmuszone były zamieszkać w Kicharach, gdzie posiadały *dwór murowany na piętro zamczkiem zwany*. W czasie tego przymusowego wygnania, w 1624 roku Zofia Sieniawska została obrana pierwszą ksienią benedyktynek sandomierskich. W następnych latach dała się poznać jako ta, która *z wielką miłością i czujnością siostróm służyła, potrzeby ich opatrowała i ćwiczenia zakonnego przestrzegała*.

Nowa przełożona oczywiście nie zapomniiała o sandomierskiej siedzibie i energicznie zajęła się odnowieniem konwentu. Zakupiła grunty na przedmieściu za Bramą Opatowską, bowiem – jak pisała w jednym ze swoich listów - *jahym też rada jako najsposobniejszy klasztorzek za pomocą bożą wystawiła*. Jeszcze przed przedwczesną śmiercią w 1629 roku zdążyła wystawić pierwsze, południowe skrzydło zabudowań klasztornych.

Godną kontynuatorką tych zamierzeń była jej następczyni, ksieni Elżbieta Magdalena Skotnicka, córka Jakuba i Anny z Brzezińskich. Ona to, *przykupiwszy dwie kamienice, z których obecnie refektarz i tak zwana renowacya, dokończyła w połowie drugiej części klasztoru*. Ukończone kolejno w 1637 i 1639 roku skrzydła gmachu klasztorowego wyróżniały się interesującymi rozwiązaniami przestrzennymi. Wysoki środkowy korytarz oświetlony został oknami umieszczonymi ponad dachami pomieszczeń bocznych, stwarzając wrażenie trójnawowej budowli bazylikowej. Dwa

przybudowane pawilony zwieńczone były attykami i prawdopodobnie powstały w wyniku przebudowy dwóch sąsiednich kamienic, dokupionych w 1632 roku.

Niestety, kolejny pożar w 1643 roku strawił przynajmniej drewniane zabudowania klasztorne i jeszcze raz zmusił zakonnice, z ksienią Zofią Zborowską z Rytwian, do opuszczenia klasztoru i przeprowadzki na folwark w Górach. Jeszcze gorzej działało się w nadchodzących, burzliwych i niepewnych czasach połowy XVII stulecia. W 1648 roku, w obliczu realnego zagrożenia ze strony oddziałów kozackich Bohdana Zenobiego Chmielnickiego, siostry zmuszone były do przeprowadzenia się do Warszawy i Płocka, a w 1655 roku ucieczki przed Szwedami aż na Węgry. Dwa lata później siostry znalazły schronienie we Lwowie, podczas gdy Węgrzy i Kozacy bezkarnie plądrowali dobra zakonne, niszczyli folwarki, rozkradali sprzęty kościelne i spalili archiwum konwentu.



*Plan parteru klasztoru benedyktynek
wg pomiaru Jana Lasoty z 1866 roku.*

Na szczęście, po tych ciężkich doświadczeniach ksieni Anna Oleśnicka, wojewodzianka lubelska, uzyskała w 1663 roku przywilej króla Jana II Kazimierza uwalniający dobra klasztorne panien benedyktynek od wszelkich opłat. Pozwoliło to na wznowienie działań budowlanych i w latach 1666-74 ksieni Zofia Mikułowska zdołała dokończyć prace przy drugim skrzydle klasztornym. Wkrótce potem, w latach 1675-89, staraniem kolejnej ksieni, Justyny Magdaleny Skarszewskiej, podstolanki sandomierskiej, wybudowano trzecie, parterowe skrzydło północne.

Najważniejszym oczywiście zadaniem, jakie przed sobą musiała postawić ksieni, była budowa kościoła, bowiem od czasu pożaru drewnianej świątyni nabożeństwa odbywały się w klasztornej kaplicy. Odpowiednie projekty przygotował inżynier wojskowy i architekt major Jan Michał Link i 28 października 1686 roku biskup krakowski Jan Małachowski mógł uroczystie położyć kamień węgielny pod budowę klasztornej świątyni. Ze znaczną pomocą finansową przyszedł siostrom sędzia ziemski sandomierski Stanisław Zaremba, który *wiele się przyczynił do przyspieszenia rozpoczętej budowy kościoła, przez ofiarowanie na ten cel summy pieniężnej pięćdziesiąt złotych wynoszącej*. Podziękował tym samym siostrom za opiekę, jakiej doznał w dzieciństwie ze strony sandomierskich benedyktynek. Po kilku latach intensywnych prac budowlanych, świątynia klasztorna wraz z ołtarzem głównym p. w. św. Michała Archanioła została w obecności ksieni Anny Chrzastowskiej w czerwcu 1694 roku konsekrowana przez biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego, chociaż prace przy elewacjach trwały jeszcze przez następne cztery lata. Jednocześnie solidnym murem opasano cały teren klasztorny.

Siostry nie ustawały w działalności budowlanej. W połowie XVIII stulecia przeprowadzono remont dachów, powiązany z wystawieniem nowych barokowych szczytów budynków klasztornych w miejsce starszych attyk. Wybudowano nową dzwonnice i budynek furty, zaprojektowane zapewne przez sandomierskiego jezuitę ks. Józefa Karsznickiego, rekolekcjonistę, spowiednika i ojca duchownego benedyktynek, ale też aktywnego wówczas architekta – samouka.

Tragiczny dla miasta pożar w wigilię św. Wojciecha 1757 roku spowodował także wiele zniszczeń w zabudowaniach benedyktynek. Ogień, niesiony silnym wiatrem, przeniósł się z zabudowań św. Ducha na budynki

sióstr, uszkadzając kościół i część gmachów klasztornych. Największe szkody naprawiono niemalże natychmiast, chociaż prace renowacyjne trwały aż do 1769 roku. Pomyślny przebieg prac remontowych zawdzięczały zakonnice głównie energicznym staraniom ksieni Franciszki Tartłówny, córki wojewody lubelskiego Stanisława, wspominatej jako *najukochańsza jego matka i dobrodziejka*, a rządzącej zgromadzeniem *dla zbudowania świata i przykładu innym ksieniom*. Pannom benedyktynek sprzyjali też hojni ofiarodawcy, jak chociażby wojewoda mścisławski Ignacy Sapieha i Teresa Skotnicka, chorążyna latyczowska.

W działaniach na rzecz klasztoru nie ustawała też kolejna ksieni, Maryanna Siemianowska, córka Mikołaja, oboźnego polnego koronnego, która w kościele *kazała zrobić nowy ołtarz Przemienienia pańskiego i położyć organy*. A były to znowu czasy trudne, kiedy przez klasztor przewijali się, żądając pieniędzy i prowiantu, konfederaci barscy i żołnierze rosyjscy.



Widok kościoła i klasztoru wg drzeworytu z lat 70-tych XIX wieku.

Mimo to udało się ksieni, według projektów wspomnianego już ks. Józefa Karsznickiego wybudować w latach 1769-71 domek kapelana, może na miejscu drewnianej rezydencji dla kapelanów, a od frontu, przy murze oddzielającym klasztorny cmentarz, barokową ambonę - kazalnicę, użyteczną w czasie głoszonych misji. Obok ustawione zostały figury z rzeźbami świętych Benedykta, Michała i Scholastyki, które wykonał Kazimierz Wróblewski z Janikowa, zgodnie z kontraktem zawartym w 1765 roku.

Nieubłaganie zbliżały się jednak bardzo trudne czasy. Lata upadku Rzeczypospolitej, okres rozbiorów i zmieniających się układów politycznych, mimo wysiłków i starań kolejnych przełożonych, to okres klęsk i zniszczeń. Następujące po sobie przemarsze i kwatery wojsk, grabieże i wymuszenia datków, rujnowały pozycję ekonomiczną klasztoru.

Nie lepiej zaczął się XIX wiek. W 1808 roku okupacyjne władze austriackie próbowały odebrać benedyktynkom pomieszczenia z zamiarem urządzenia w nich szpitala wojskowego, potem więzienia. Na szczęście projekty te odrzucił wizytujący klasztor arcyksiążę, feldmarszałek austriacki Ferdynand d'Este.

Nadszedł burzliwy maj 1809 roku, kiedy to miasto znalazło się w ogniu polsko - austriackich walk. Klasztor został ufortyfikowany przez wojsko polskie i w ogrodach ustawiono baterie artyleryjskie. Co prawda, zabudowania benedyktyńskie szczęśliwie nie podzieliły losu pobliskiego klasztoru reformatów i spalonego drewnianego kościołka św. Wojciecha, ale i tak klasztor został ostrzelany i spustoszony. Odnotować warto, że w trakcie walk poległ przy klasztornej murze dowodzący polskimi oddziałami, ppłk Marcei Lubomirski. Fakt ten upamiętniono umieszczoną w murze kapliczką.

Po tych tragicznych wydarzeniach ksieni Symferoza Dobińska, córka Antoniego, burgrabiego krakowskiego, *starła się przyprowadzić do porządku wszystko, co w czasie wojny nieładowi i zniszczeniu uległo*, ale i tak sytuacja klasztoru stawiała się coraz trudniejsza. W czasie kampanii napoleońskiej 1812 roku siostry musiały utrzymywać wojsko na kwatery oraz pomieścić w pawilonie klasztornej sandomierską szkołę męską. W dodatku, z powodu zaległości podatkowych, groziła zakonnikom utrata majątku klasztornej, zresztą i tak w 1819 roku pozbawiono je większości dóbr ziemskich.



Portal południowy kościoła klasztornego św. Michała Archanioła.



Tabernaculum ołtarza głównego.

Po krótkim okresie stabilizacji, po wydarzeniach powstania listopadowego, rząd rosyjski coraz częściej nękał benedyktyнки. W konsekwencji tych kłopotów znacznie pogorszył się stan samych zabudowań klasztornych. Na efekty nie trzeba było długo czekać, bowiem już w 1848 roku załamał się dach nad kościołem św. Michała, który wraz z wieżą zaczął grozić zawaleniem. Jedynie wielkiemu wysiłkowi ksieni Anny Majewskiej i jej sióstr zawdzięczać należy ocalenie świątyni, a to dzięki przeprowadzonemu w latach 1855-59 remontowi.



Stalle w prezbiterium kościoła klasztornego.

Najtrudniejsze chwile przeżywały benedyktynki sandomierskie, podobnie jak i cały zniewolony kraj, w dobie carskich represji po powstaniu styczniowym. Co prawda zakonnice uniknęły losu większości skasowanych wówczas

zgrupowań, jednak rząd carski ograniczył liczbę sióstr do czterech i zarządził zamknięcie nowicjatu. Dawna furta, czyli pawilon po szkole, zajęty został na potrzeby urzędowe, mieszkanie i kasę Naczelnika Powiatu.



Ołtarz boczny kościoła klasztornego.

Życie w konwencie zamarło. Podejmowano jedynie najniezbędniejsze prace, m. in. po usilnych staraniach biskupa sandomierskiego Antoniego Ksawerego Sotkiewicza w 1896 roku, za ksieni Ludwiki Mathieu. Ostatecznie jednak w 1902 roku władze przystąpiły do likwidacji klasztoru, wykorzystując carskie rozporządzenie, nakazujące kasowanie klasztorów liczących mniej niż 8 mieszkańców.

Zakonnice przeniesiono do klasztoru w Łomży, a opustoszałe zabudowania rząd rosyjski postanowił przeznaczyć na potrzeby urzędów powiatowych.

Kościół św. Michała zamierzano przekształcić w cerkiew. Ostatecznie jednak, dzięki zabiegom kolejnego biskupa sandomierskiego, Stefana Aleksandra Zwi erowicza, budynki przeznaczono na potrzeby Seminarium Duchownego. Uroczyste poświęcenie gmachów seminaryjnych odbyło się 31 października 1904 roku i natychmiast przystąpiono do remontu adaptacyjnego, przy czym wydzielono kilka



Ambona.

wnętrz dla pomieszczenia zbiorów sztuki sakralnej, gromadzonych przez ks. Józefa Rokosznego. Znamionym jest, że w trosce o dbałość prowadzonych prac, oraz ze względu na to, że gmach klasztorny pochodzący z epoki przełomu między renesansem i barokiem jako stylami architektonicznymi, miał wiele charakterystycznych ozdób i ornamentów, zwłaszcza boazerii, komitet lękając się popełnienia błędu w jego restauracji,



Fragment dekoracji rzeźbiarskiej ambony.

oddał jej kierownictwo znawcy naukowemu, inżynierowi Józefowi Dziekońskiemu z Warszawy.



'Bogato zdobione ławki w nawie głównej kościoła.

Niestety, w czasie prac, prowadzonych staraniem regensa i profesora seminarium, ks. Pawła Kubickiego, usunięto z kościoła szereg elementów wyposażenia, m. in. ołtarze boczne z końca XVII wieku.

Nowo pozyskane zabudowania okazały się być jednak niewystarczającymi, dlatego w 1906 roku, od strony ogrodu, dobudowano, czy raczej rozbudowano wg projektu Zygmunta Słomińskiego parterowe północne skrzydło, które wraz z dotychczasowymi z 1637 i 1639 roku stworzyło malowniczy wirydarz. Pośrodku znajdowała się drewniana studnia, połączona z klasztorem krytą galerią, która w 1913 roku ustąpiła miejsca ustawionemu na cokole posagowi Chrystusa Dobrego Pasterza, ufundowanemu przez ks. prof. Pawła Kubickiego.

W czasie walk I wojny światowej seminarium zamknięto a gmachy służyły sztabom walczących armii oraz szpitalowi wojskowemu. Po ustaniu walk i nieudanych próbach organizacji Seminarium Niższego w zabudowaniach poreformackich, w 1927 roku podjęto decyzję o budowie

nowego gmachu dla Niższego Seminarium Duchownego, na wschód od klasztoru i kościoła św. Michała.



Krużganiek pietra południowego skrzydła klasztornego.

W czasie II wojny część zabudowań zajęły władze okupacyjne, a podczas ostrzału miasta zniszczeniu uległy niektóre sklepienia klasztorne. Po odbudowie zniszczeń wojennych klasztor w dalszym ciągu służył seminarium. Tragicznym, zwłaszcza dla kościoła, okazał się pożar w 1966 roku, kiedy to m. in. spłonął ołtarz główny z bogatą nastawą barokową z końca XVII wieku.

W latach 1998-99 gmach Wyższego Seminarium Duchownego poddano gruntownemu remontowi, by w czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Sandomierzu dnia 12 czerwca 1999 roku godnie przyjąć zaproszonych gości.

Opis i program zwiedzania. Zabudowania klasztoru panien benedyktynek dominują w północnej części miasta, na przedmieściu w pobliżu Bramy Opatowskiej. W zespole wyróżnia się barokowy kościół, złożony z prostokątnej, trójprzęsłowej nawy i węższego, również prostokątnego, dwuprzęsłowego prezbiterium, z zakrystią od północy.

Od kościoła też wypada rozpocząć zwiedzanie. Z zewnątrz, ściany dawnej klasztornej świątyni benedyktynek dzielą i zdobią pilastry, dźwigające szerokie belkowanie, wzbogacone płycinami o ćwierćkoliście wyciętych narożnikach. Ściany wschodnie i zachodnie kościoła i prezbiterium wieńczą wolutowe szczyty, z których ten nad prezbiterium udekorowany jest kamiennymi, późnobarokowymi posągami patrona świątyni św. Michała, oraz założycieli zakonu, św. Benedykta i Scholastyki, wykonanymi w latach 1765-66 przez Kazimierza Wróblewskiego, kamieniarza z Janikowa.

Z niewielkiego dziedzińczyka przed południową elewacją kościoła, przez barokowy portal, możemy przestąpić próg kościoła św. Michała. Zanim to jednak nastąpi, warto bliżej przyjrzeć się samemu portalowi. Wykonany został w 1693 roku przez *Kamienika obywatela Kunowskiego* Marcina Krausa, który zobowiązał się ksieni Annie Chrzastowskiej zrobić *do kościoła nowego Pannom Zakonnem odrzwia wielkie kamienne ... według Abrysu Sobie danego, ale to sobie J Mość Panna Xieni wymawia aby ieżeli się w czym nie bendzie Panu Maiorowi podobala ta robota y z abrysem nie zgadzała aby Pan Marcin Kamiennik to powinien bendzie poprawić ...* Wymienionym w kontrakcie majorem był oczywiście Jan Michał Link, autor projektu budowy kościoła. Arkada wejściowa ujęta została w kolumny, dźwigające przerwany przyczółek, w którym umieszczono bogatą dekorację rzeźbiarską, z dodanym w zwieńczeniu ok. 1725 roku kartuszem, podtrzymywanym przez putta. Warto także zwrócić uwagę na współczesne portalowi drzwi, okute w skośną kratę.

Skromne, ale szlachetne wnętrze nawy i prezbiterium, nakryte

sklepieniami kolebkowo – krzyżowymi, wzbogacają jońskie pilastry, dźwigające szerokie belkowanie z wydatnym gzymsem, przerywane przez arkadowe wnęki z oknami w ścianach bocznych.



Kościół i klasztor wg fotografii z pocz. XX wieku.

Niestety, najokazalszy element wyposażenia każdego kościoła, czyli ołtarz główny, uległ niemal całkowitemu zniszczeniu w wyniku pożaru w lipcu 1966 roku. Tym, który na zlecenie ksieni Anny Chrzastowskiej, inicjatorki urządzenia wnętrza kościoła, zobowiązał się do końca 1694 roku wystawić ołtarz *według miejsca sobie pokazanego y Abrysu podanego* był snycerz nowomiejski, Matyas Roskwitowicz. *Główny ołtarz* – jak go widział w pocz. XX wieku ks. Jan Wiśniewski – *malowany na kolor palisandru, złotony, ozdobiony 4 kolumnami, porządku korynckiego, posiada obraz malowany przez Józefa Buchbindera, wyobrażający patrona kościoła św. Michała Archanioła, zwalczającego szatana. Po bokach ołtarza stoją złote figury św. Benedykta i św. Scholastyki z pastorałami w rękach. W górnej części ołtarza rzeźba Pana Jezusa dobrego Pasterza z owieczkami. Na szczycie 5 aniołów z symbolami tryumfu sprawiedliwości i pamięci o Bogu i sądzie. Najwyżej Anioł Stróż, prowadzący dziecię. Tabernaculum*

pięknej roboty, ozdobione kolumnami, oraz sześcioma biustami świętych. Na drzwiczkach – Ostatnia Wieczerza. Drzwiczki prowadzące za ołtarz mają obrazy św. Onufrego i św. Maryi Egip.

Niewiele udało się ocalić od zniszczenia. Dziś ścianę ołtarzową zdobi jedynie szczęśliwie ocalały z pożogi barokowy obraz św. Archanioła Michała, należący do pierwotnego ołtarza, oraz wspaniałe tabernakulum z 2 ćw. XVIII wieku o bogatej, malowanej dekoracji ze sceną Ostatniej Wieczerzy na drzwiczkach.

Warto także zwrócić uwagę na prostokątny, kamienny portal do zakrystii, pokryty dekoracją liściastą i palmetową. Początkowo ksieni Chrzastowska wykonanie powierzyła *kamiennikowi y mieszczaninowi Kunowskiemu* Jerzemu Gürtlerowi, ale zrealizował je ostatecznie chyba inny kamieniarz kunowski, Marcin Kraus. Ozdobą wejścia są współczesne mu drzwi drewniane z malowanymi płycinami, na których przedstawiono św. Pelagię i świętego pustelnika. W prezbiterium ustawiono także barokowe stalle z końca XVII wieku, z dekoracją akantową oraz malowanymi w płycinach przedpiersi i zaplecków postaciami świętych pustelników Gerarda, Marcyniana, Jakuba, Arseniusza i Marii Egipcjanki.

Prezbiterium od nawy oddziela łuk tęczy, zdobiony rzeźbioną winną latoroślą. Ustawione na nim rzeźby wykonane zostały w 1694 roku przez krakowskiego snycerza, Franciszka Czernego, który to *Pan Franczyszek obiecuie do Passyey ktora ma bydź na Tęczy, dwa Posągi Świętego Jana y Naświętszą Panne bolesną. Pod tą tęczą ma zrobić grona winne pod osobami.* Wykonanie figury Ukrzyżowanego z Marią Magdaleną powierzyła ksieni Mateuszowi Roskwitowiczowi.

Pośród wyposażenia wnętrza tej świątyni na uwagę zasługują również dwa ołtarze boczne z 1694 roku, dzieło Franciszka Czernego, które to, zgodnie z życzeniem ksieni Anny Chrzastowskiej, *ołtarze maią bydź samą robotą sznycerską bez żadney Architektury, a robota ma bydź wnich labry Francuskie, Frukta, kwiecie, y Anioły różne y osoby te które będzie Jey Mił. ordynowała ...* Bogato rzeźbione ramy ze splotów akantowych, z festonami owoców i figurkami puttów stanowią wspaniałą oprawę dla obrazów Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Matki Boskiej Śnieżnej, bardzo popularnym w okresie kontrreformacji, oraz św. Benedykta z końca XVII wieku.

Równie wspaniałym dziełem sztuki rzeźbiarskiej i snycerskiej jest

wykonana według ścisłych wskazówek ksieni Anny Chrzastowskiej z 1693 roku ambona, najdoskonalsze dzieło snycerza nowomiejskiego Matyasa Roskwitowicza, powstała według *Abrysu malowanego y opisanego* z drzewa suchego dobrego lipowego. Uderza bogatą dekoracją snycerską, oplatającą kosz ambony, wsparty na pniu, stanowiącym swego rodzaju drzewo genealogicznego zakonu benedyktyńskiego, wyrastające z leżącej postaci św. Benedykta. Gałęzie winorośli, rozdzielając się na cieńsze rozgałęzienia oplatają ściśle dolną część kazalnicy i wijąc się, przechodzą aż na baldachim. Pośród wici zauważymy figury Ojców Kościoła i świętych braci zakonnych, w baldachimie świętego zakonnika benedyktyńskiego karmiącego pelikana nad nim. Warto dodać, że ambona sandomierska jest podobna do wcześniej, bo przed 1672 rokiem, powstałej ambony w kościele klarysek w Starym Sączu.



Wnętrze kościoła na fotografii z pocz. XX wieku.

Niemniej bogato dekorowane, umieszczone w nawie barokowe ławki stolarską y snycerską robotą wykonał także w końcu XVII wieku stolarz Wojciech Pogoda.

Całe zachodnie przęsło nawy zajmuje murowany dawny chór zakonny, dostępny z kaplicy na piętrze klasztoru.

Wypożyczenia dopełniają rozwieszone na ścianach kościoła obrazy, pośród których najcenniejszym wydaje się być barokowe przedstawienie Nawiedzenia, dzieło nieznanego caravaggionisty, darowane zakonnicom przez Jana Tarłę h. Topór, brata ksieni Franciszki Tarłówny. Pozostałe pochodzą z ołtarzy św. Józefa, św. Anny, św. Marii Magdaleny i św. Rocha, niegdyś zdobiących zakonną świątynię.

Na zachód od kościoła rozciąga się kompleks zabudowań klasztornych, służących dziś Sandomierskiemu Wyższemu Seminarium Duchownemu i nie udostępniany do zwiedzania. Warto jednakże wiedzieć, że trzy skrzydła ujmują obszerny, prostokątny wirydarz a pierwotne, barokowe skrzydła na parterze od strony wirydarza obiega krużganek, wzdłuż którego ciągną się różnorakie pomieszczenia, m. in. w skrzydle południowym dawne mieszkanie ksieni.

Na piętrze zastosowano nietypowy dla obiektów o charakterze mieszkalnym układ w typie bazylikowym, z wielkim, wysokim korytarzem pośrodku, oświetlonym górami małymi oknami w wydłużonych, przesklepionych wnękach. Po obu stronach korytarza umieszczono rzędy dużo niższych cel, zamieszkiwanych niegdyś przez panny benedyktyнки.

Prawdziwą ozdobą klasztornych krużganków jest dekoracja malarska wschodniej ściany korytarza piętra południowego skrzydła, zdobiąca wejście do kaplicy oraz balkonik z przejściem na poddasze. Polichromia rokokowa z lat 70-tych XVIII stulecia ujmuje dolne wejście iluzjonistycznie malowanym portalem z umieszczonymi po bokach postaciami świętych benedyktynek, opatrzonymi stosownymi napisami w rokokowych kartuszach, pośród dekoracji roślinnej.

Przy skrzydle południowym znajduje się późnobarokowy pawilon dawnej furty, przez który prowadzi główne wejście do klasztoru. Wzniesiony został zapewne ok. 1750 roku i wkrótce, bo w latach 1769-71 przekształcony, zapewne wg projektu architekta-samouka, ks. Józefa Karsznickiego. Jego szczyt o wolutowych spływach wieńczy przyczółek z rzeźbą kamienną św. Anny z małą Marią, być może dzieło Tomasza Huttera, wykonane po 1727 roku.

Frontowy dziedzińcyk przed kościołem zamyka późnobarokowa

dzwonnica, zbudowana w latach 1749-50 przez majstra murarskiego Jana Michała Helwiga. Obok stoi także późnobarokowa kazalnica, zbudowana ok. 1770 roku. Na jej falistym zwieńczeniu przysiadły figurki puttów. Po bokach ambony ustawiono na wysokich postumentach dwie figury z rzeźbami świętych Benedykta i Scholastyki.



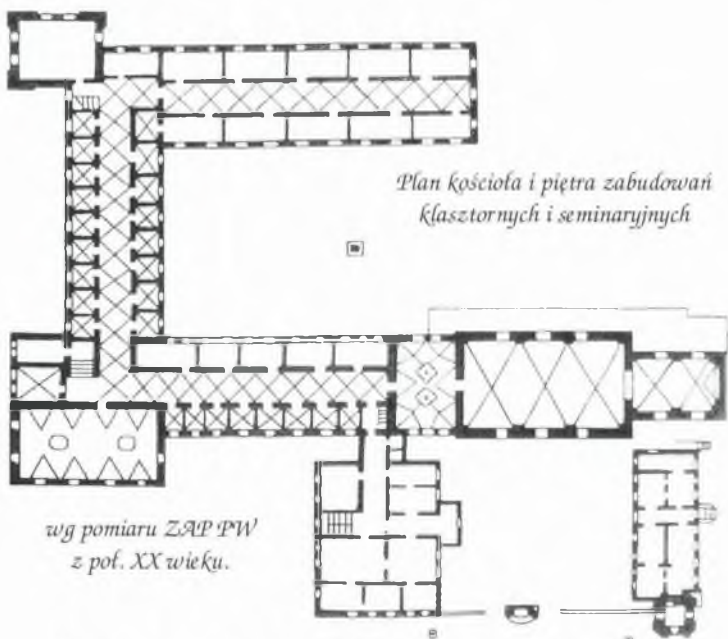
*Dziedziniec klasztorny z nie zachowaną studnią
na fotografii z pocz. XX wieku.*

Od strony wschodniej dziedzińczyk zamyka parterowy tzw. Domek Kapelana, zbudowany ok. 1769-71 roku wg projektu ks. Józefa Karsznickiego.

Za zabudowaniami, w kierunku północnym rozciąga się rozległy ogród klasztorny, otoczony murem z 1 ćw. XVIII wieku, o czytelnym jeszcze częściowo układzie założenia regularnego, obejmujący również sad i warzywnik.

Po zwiedzeniu kompleksu zabudowań klasztornych panien benedyktynek warto wybrać się jeszcze do Muzeum Diecezjalnego, kryjącego w swych zbiorach szereg pamiątek po skasowanym na pocz. XX wieku konwencie. Do najciekawszych należy niewątpliwie zbiór portretów księży i zakonnic, m. in. odnowicielki życia klasztoru w Chełmnie

Magdaleny Mortęskiej oraz Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, fundatorki klasztoru. Owa galeria portretów zdobiła niegdyś wnętrze klasztorного refektarza.



Znaczenie zabytku. *Trzysta lat minęło – zauważał ks. Jan Gajkowski w 1917 roku – od fundacyi klasztoru Benedyktyniek sandomierskich reformacyi chełmińskiej. Dziewic tych już niema w Sandomierzu, bo je wrogii katolicyzmowi duch schizmy wygnał, pozostały jednak po nich: wspaniały gmach seminarjum, kościół św. Michała, obszerny ogród warzywny i owocowy przy seminarjum i piękna tradycja wśród mieszkańców starego kazimierzowskiego grodu.*

Zespół klasztorny benedyktyniek jest charakterystycznym elementem zabudowy zabytkowego Sandomierza. Podkreślić zresztą należy, że w dziejach architektury polskiej XVII wieku Sandomierz zaznaczył się właśnie nie tyle dzięki swym kościołom, co wspaniałym założeniom klasztornym. Kontrreformacyjną architekturę zapoczątkowało tu jezuickie Collegium

Gostomianum. Oprócz rodzinnych związków fundatorów, wywarło ono też bez wątpienia wpływ na ukształtowanie miejscowego klasztoru benedyktynek.

Jednocześnie zauważyć wypada, że po „szwedzkim potopie”, w 2 poł. XVII wieku, sandomierskie środowisko architektoniczne straciło na żywotności, a najważniejsze z wówczas powstałych budowli miasta były już dziełami architektów obcych, jak chociażby Jana Michała Linka z Zamościa. Ten niemieckiego pochodzenia inżynier wojskowy i architekt, cejkwart twierdzy zamojskiej i major artylerii był projektantem wielu budowli, powstałych w okresie nasilenia ruchu budowlanego, wiążącego się z objęciem ordynacji zamojskiej w 1677 roku przez Marcina Zamoyskiego, w tym modernizacji fortyfikacji miasta, przebudowy pałacu ordynatów, budowy kilku kościołów i klasztorów w Zamościu oraz na terenie ordynacji i sąsiedniego województwa sandomierskiego.

Z kolei wspinałe ołtarze, ambona i pozostałe elementy wyposażenia wnętrza kościoła są przykładem oddziaływania niezwykle żywotnego krakowskiego środowiska artystycznego.

Ważniejsza literatura.

Ks. Melchior Buliński: „Monografia miasta Sandomierza”, Warszawa 1879.

Ks. Jan Wiśniewski: „Dekanat sandomierski”, Radom 1915.

Ks. Jan Gajkowski: „Benedyktynki sandomierskie”, Sandomierz 1917.
„Dzieje Sandomierza”, pr. zbiorowa pod red. Henryka Samsonowicza, t. I-IV, Warszawa 1993-94.

Leszek Polanowski: „Dawny klasztor panien benedyktynek w Sandomierzu. Zarys dziejów i ostatnie odkrycia”, Zeszyty Sandomierskie, nr 9, 1999, s. 83-89.

Anna Szylar: „Kościół św. Michała w Sandomierzu. Fundacja i dzieje świątyni do kasaty klasztoru benedyktynek w 1903 r.”, Nasza Przyszłość, t. 99, Kraków 2003.

„Klasztor Panien Benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza. Materiały z sesji, Sandomierz, 24 października 2003 r.”, pod redakcją Krzysztofa Burka, Sandomierz 2003.

ISBN – 83 – 88567 – 11 – X

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHECINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SAN DOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański